

PAWEŁ DRABARCZYK VEL GRABARCZYK

Instytut Historii Sztuki

Wydział Nauk Historycznych

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

ORCID: 0000-0002-7264-4943

**SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI
„METAMORFOZY KOLORU W SZTUCE”, 9 XII 2020,
KATEDRA KULTURY ARTYSTYCZNEJ INSTYTUTU
HISTORII SZTUKI WNHS UKSW**

Dziewiątego grudnia 2020 r. miała miejsce konferencja „Metamorfozy koloru w sztuce”, zorganizowana przez Katedrę Kultury Artystycznej Instytutu Historii Sztuki WNHS UKSW. W założeniu organizatorów temat koloru, prowokujący do namysłu daleko wykraczającego poza terytorium historii sztuki, stanowiący przedmiot badań fizycznych, społeczno-kulturowych, antropologicznych, filozoficznych i wielu innych, miał być okazją do spotkania rozmaitych perspektyw i metodologii, służyć poszerzeniu horyzontów badawczych i skłaniać do wymiany poglądów ponad granicami poszczególnych dyscyplin. Jak przekonuje bowiem Michel Pastoureau „Kolor jest nie tyle zjawiskiem naturalnym, ile pewną skomplikowaną konstrukcją kulturową, nie poddającą się uogólnieniom, by nie powiedzieć analizom, a przez to stwarzającą wiele trudnych problemów [...] Kolor jest przede wszystkim faktem społecznym”¹. Uniwersalność i wieloaspektowość owej kwestii stały za decyzją Katedry Kultury Artystycznej, by właśnie jej poświęcić konferencję, która zamierzona początkowo jako skromna wewnątrzuczelniana prezentacja zagadnień z własnych, „katedralnych” warsztatów badawczych, wbrew pandemicznym ograniczeniom przeistoczyła się – przede wszystkim dzięki koordynującej inicjatywę dr Magdalenie Łaptaś – w ogólnopolskie, zorganizowane online wydarzenie naukowe (reprezentowano 7 ośrodków naukowych oraz instytucji muzealnych), gromadzące także liczną publiczność.

Przeważające podczas obrad, pozostające w zgodzie z powyższą myślą Pastoureau, humanistyczne podejście do kwestii koloru nie mogło jednak przysłaniać faktu, że jest on także, u swych źródeł, „zjawiskiem naturalnym”. Dlatego właśnie zdecydowano, by w pierwszym wystąpieniu (*Zobaczyć więcej. O widzeniu i pomiarze barw*) oddać głos dr. hab. Tomaszowi Łojewskiemu z Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki Akademii Górniczo-Hutniczej. Wychodząc z założenia, że barwa jest w swej istocie wrażeniem psychicznym, dr Łojewski odniósł się do fizjologii i psychologii widzenia, by przybliżyć problematykę trzech

¹ M. Pastoureau, *Niebieski. Historia koloru*, tłum. M. Ochab, Warszawa 2013, s. 9.

technik pomiarowych: obrazowania multispektralnego, umożliwiającego wizualizację treści niewidzialnych dla ludzkiego oka; tworzenia „wielomianowych map tekstury”, czyli fotograficznej rejestracji przy zmiennym kącie oświetlenia, a także mikrofedometrii – metody ustalania światłotrwałości obiektów, w tym dzieł sztuki i muzealiów, dzięki której można, co szczególnie istotne w działalności konserwatorskiej, określić „charakter i wielkość zmian barwy, jakich możemy się spodziewać w wyniku ekspozycji badanego obiektu na działanie światła”. Oczywiście promieniowanie świetlne jest tylko jednym z czynników sprawiających, że same barwy, jak i praktyka artystycznego sięgania po nie, ewoluują. Równie istotny jest kontekst historyczny i społeczny. Dr Julia Burdajewicz (Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Warszawie) w wystąpieniu *Metamorfozy koloru w malarstwie ściennym między antykiem a późnym antykiem z perspektywy warsztatu malarskiego. Przykład zabytków z Bliskiego Wschodu* podzieliła się spostrzeżeniami co do wpływu przemian warunków politycznych i ekonomicznych, jakie zaszły między wskazanymi okresami historycznymi, w sposobach przygotowania podłoża malarskiego, doborze pigmentów oraz barwników, a także technikach malarskich, na kolorystykę malowideł ściennych. Prof. dr hab. Bożena Iwaszkiewicz-Wronikowska (*Od polichromii ku monochromii, czyli o metamorfizie rzeźby europejskiej*) przypomniała nader, *nomen omen*, barwne dzieje fascynacji kolorem w dziedzinie rzeźby, towarzyszącym jej przez długie stulecia, a także wskazała moment (czy raczej momenty, sprawa nie jest bowiem jednoznaczna) zwrotny, gdy ze względu na symbolikę bieli, atrakcyjność wizualną i haptyczną kości słoniowej oraz marmuru, a także zapatrzenie w pewną wizję antyku, wielobarwność (a więc etymologicznie rzecz biorąc poli-chromia) ustąpiła monochromii. Wystąpienie było także okazją do poszerzenia wokabularza uczestników konferencji o pojęcia, takie jak sztafirowanie, sztafirer czy sztafirunek. Dr Magdalena Woźniak (Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW, *Barwienie tkanin w średniowiecznym Sudanie – wyniki analiz HPLC-MS i ich interpretacja*) uchyliła rąbka tajemnicy spowijającej techniczne aspekty barwienia; mówiła o identyfikacji barwników zwierzęcych i roślinnych metodą chromatografii cieczowej sprzężonej ze spektrometrem mas (HPLC-MS), a także rozpoznawaniu ich na podstawie mapy zasięgu występowania roślin. Okazuje się, że średniowieczni Sudańczycy, korzystając z lokalnych barwników roślinnych: marzanny, urzetu lub indygo, rezedy oraz henny, potrafili uzyskiwać w nadawaniu tkaninom koloru urzekająco subtelne efekty. Chromatykę szat i karnacji w malarstwie nubijskim analizowała z kolei dr Magdalena Łaptaś (IHS UKSW, *Symbolika koloru w malarstwie nubijskim*), zwracając uwagę na niedostatecznie rozpoznane, m.in. ze względu na warunki narzucone tempem akcji ratunkowej w Sudanie, kwestie barwne malowideł ściennych. Argumentowała, że przyjmując za Kazimierzem Michałowskim typologię, wskazującą na przejście od przedstawień monochromatycznych do wielobarwnych, niedostatecznie wzięto pod uwagę ich stan zachowania; można też założyć, że podczas zabiegów konserwatorskich związanych z ewakuacją malowideł straciły one część swojej kolorystyki, co okazało się dla interpretatorów mylące. Dr Łaptaś przedstawiła także swoją interpretację symboliki kolorów w kontekście wpływów bizantyjskich w chrześcijańskich królestwach nubijskich, proponując ich odczytanie m.in. z perspektywy neoplatońskiej metafizyki światła, prostując jednocześnie obiegowe opinie na ich temat.

Barwienie oraz pigmenty w odniesieniu nie tylko do tkanin, ale i szkła oraz majolik pojawiły się w wystąpieniu dr Magdaleny Białonowskiej (IHS UKSW, *Kolor w weneckim rzeźmiśle artystycznym XVI w.*) – tym razem w nowożytniej Wenecji. Na bogatych przykładach

wyrobów z warsztatów znad Laguny można się było przekonać, że weneckie *colorito* to pojęcie nie tylko z teorii malarstwa, a umiłowanie subtelności barwnych głęboko przenikało inne dziedziny twórczości i wytwórstwa uprawiane w Serenissimie. Kto wysłuchał dr Białonowskiej, mógł się dowiedzieć m.in. jaka była rola pewnego niepozornego eksportowanego z Rzeczypospolitej owada, czerwca polskiego, w kształtowaniu się kolorystycznego mitu Wenecji, a także jak Wenecjanie imitowali chińską porcelanę. Dzięki wystąpieniu dr Grażyny Bastek (Muzeum Narodowe w Warszawie, *Colorito veneziano w świetle teorii i praktyki artystycznej*) uczestnicy konferencji pozostali jeszcze chwilę pod barwnym czarem miasta św. Marka. Barwniki, pigmenty i wypełniacze stosowane przez tamtejszych rzemieślników były chętnie wykorzystywane jako finezyjnie skomponowane farby, także przez malarzy, co ukształtowało fenomen tamtejszych obrazów, których twórcy „nie kolorowali rysunku, lecz myśleli kolorem”, jak przekonywała dr Bastek. *Colorito* bowiem u Wenecjan znalazło swój wyraz nie tyle w piśmiennictwie, co w dużej mierze intuicyjnym działaniu, w którym „kolory na palcu zmieniały się w barwy”, a ich relacje „w bogatą i złożoną tkankę obrazu”. Mgr Barbara Czaja (Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, *Od bleu-mourant do zieleni. XVIII-wieczny welur genueński z pałacu Wilanowskiego*) na przykładzie tekstylnego wystroju sypialni Jana III Sobieskiego ukazywała wpływ czynników, takich jak promieniowanie ultrafioletowe i podczerwone, na przemiany kolorystyczne – pod ich wpływem oryginalny blamarant stał się z czasem zielenią. Poszukiwanie pierwotnej barwy jest istotnym elementem rekonstrukcji pierwotnego wyglądu królewskich apartamentów. Dr Anna Kostrzyńska-Miłosz (IS PAN) podjęła z kolei kwestię *Koloru we wnętrzach mieszkalnych XIX i XX wieku*, uwypuklając jego rolę jako medium, za pomocą którego do projektowania wnętrz, już nie królewskich, ale szerszych kręgów społecznych nowoczesności – a więc epoki mieszczaństwa i klasy średniej – przenikało myślenie artystyczne, czerpiące z idei i doktryn wypracowywanych w domenie sztuk pięknych, także po awangardowym przewrocie. Kolor w tym ujęciu, co udowadniają fluktuacje popularności poszczególnych barw, okazuje się być wybitnie podatny na przemiany społeczno-kulturowe, a projekt nowoczesności przegląda się także w historii koloru. Zamykając sztafetę wystąpień, drogę życiową oraz artystyczną polsko-izraelskiego „ocaleni i artyści” Aleksandra Bogena przedstawiła dr Magdalena Tarnowska (IHS UKSW, *Holocaust i odrodzenie. Metamorfozy koloru w twórczości żydowskich artystów – Ocalonych. Wybrane przykłady*), analizując rolę koloru w jego sztuce powstającej w cieniu Zagłady – w przypadku tego twórcy, jak widzi to autorka wystąpienia, „metamorfoza koloru dotyczy metamorfozy jego wspomnień Holocaustu poprzez kolor”; u Bogena rosnący dystans czasowy od traumatycznych wydarzeń znajduje odzwierciedlenie w sublimacji palety barwnej, a wymiary traumy znajdują swój kolorystyczny, zakorzeniony w kulturze żydowskiej język symboliczny.

Użyte w tytule konferencji pojęcie „metamorfozy” nie przypadkiem wskazuje na dynamiczną naturę koloru i jego funkcjonowania w ludzkim świecie. Kolory w sztuce, jak udowodniły to wystąpienia, w istocie żyją i mają swoją sprawczość; doświadczą się ich, gdy pojawiają się w pełnym rozkwicie lub zdradzają oznaki starzenia, przechodząc płynnie na inną pozycję w kole barw, wszak także fortuna kolorów kołem się toczy. Są one tam, gdzie pojawia się afekt, sacrum czy pragmatyka życia codziennego. Ludzie są świadkami przełomów i kryzysów kulturowych, w których barwy biorą udział. Dotyczy to zarówno skonkretyzowanych, wcielonych kolorów danej rzeczy, jak i kolorów-abstrakcyjnych pojęć, szukających dopiero swojego urzeczowienia. Wiadomo, że niosą znaczenia, te jednak nie

są dane raz na zawsze, tytułowe metamorfozy to także migotanie sensów czy semantyczne przesunięcia, jakim z biegiem czasu podlegają. Spotkania, takie jak grudniowa konferencja, niewątpliwie przyczyniają się do lepszego rozumienia wpisanych w kolor sensów, w ich często powolnym, więc łatwo prześlepiwym, lecz nieustannym ruchu. Umiejętność uchwycenia przemian, które, o czym zaświadczyły referaty, pojawiają się na kilku poziomach – samej mediującej kolor materii, postrzegającego go oka i umysłu, sensotwórczego kontekstu – pozwala na pełniejsze zrozumienie dzieła czy artefaktu, na które się patrzy. Niekiedy bez tego hermeneutycznego ruchu w stronę koloru wysiłki patrzącego są z góry skazane na porażkę, daremna jest praca analityczna czy konserwatorska. Kolor może więc być treścią doznania, przedmiotem namysłu, kategorią poznawczą, ale i badawczym narzędziem. Jego natura jako subiektywnego „wrażenia psychicznego”, a zarazem występowanie w charakterze dynamicznego społecznego, a więc i artystycznego zjawiska sprawia, że w kwestii barw nie da się zapewne wypowiedzieć ostatniego słowa. Tym bardziej o kolorze – konferencja tu dowodem – mówić warto i trzeba. W podsumowującej dyskusji wyrażono nadzieję, że jest to dopiero pierwsze z organizowanych pod auspicjami Katedry Kultury Artystycznej wydarzeń poświęconych temu zagadnieniu. Z drugiej strony wołę wspierania tego rodzaju „dobrych inicjatyw” wyraził w słowie otwierającym obrady Ks. Dziekan prof. dr hab. Waldemar Graczyk. Można zatem chyba przyjąć, że przyszłość refleksji nad kolorem rysuje się na Wydziale Nauk Historycznych UKSW w jasnych barwach.